

Przy kominku

Irena Santor

Słowa: Andrzej Włast

Muzyka: Artur Gold

Spośród starych płyt gramofonowych
jedną najpiękniejszą znam,
czasem, kiedy wieczór jest zimowy,
tę niemodną płytę sobie gram.

Zdaje mi się wtedy, że wróciłeś,
i wróciła młodość moja znów,
snuje się za nami słowo „miłość”,
najpiękniejsze spośród wszystkich słów.

Przy kominku mrok zapadł szary jak mgła,
„Przy kominku...” – piosenkę starą ktoś gra.
Powracają wspomnienia z dawnych tych dni,
gdy po raz pierwszy „kocham cię” mówiłeś mi.

Patrzę na pożółkłe fotografie
i uśmiecham się wśród łez.
Dziś już wytłumaczyć nie potrafię,
czemu mi tak źle bez ciebie jest.

Stara płyta kręci się i szumi,
jest pęknięta tak jak serce me,
serce, co zapomnieć cię nie umie,
i z daleka pożegnanie śle...

Przy kominku mrok zapadł szary jak mgła,
„Przy kominku...” – piosenkę starą ktoś gra.
Powracają wspomnienia z dawnych tych dni,
gdy po raz pierwszy „kocham cię” mówiłeś mi.